GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

20.PAZDZIER.1918.

NR. 236.—R. XXVI.

CENA NRU: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Poeztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3341 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Na austryackim przełomie.

Omawiając manifest federalizacyjny wiedeński zaznaczyliśmy, już wczoraj, że nie zadowolni on nikogo i że może być uważany tylko za próbę przeciwdziałania ewolucyi dziejowej, przed którą ukazuje się dzisiaj cel znacznie dalszy, aniżeli utrzymanie monarchii austro-węgierskiej w stanie podziału na „Przedlitawię" i „Zalitawię". Podział ten będzie musiał runąć. Rozsadzają go dążenia komasacyjne Czechów i Słowian południowych. Pierwsi domagają się przyłączenia Słowaczyzny węgierskiej, drudzy żądają państwa, w którem zjednoczyła by się cała południowa Słowiańszczyzna z obu połów monarchii, wraz z Bośnią i Hercegowiną. Zupełnie zaś otwartą pozostaje kwestya Serbii. Dążenia tak zw. wielkoserbskie nigdy nie przycichły. Dzisiaj zaś, gdy Serbowie krwawią się powtórnie przy odbieraniu swych obszarów, trudno przypuścić, aby koalicya wykwitowała ich z niczem, skoro przez cztery lata przy niej wytrwali i tak okrutne ponieśli ofiary. Stosunek południowej Słowiańszczyzny do Serbii musi więc uregulować się, a niewiadomo dotychczas, jakie są pod tym względem zamiary zwycięzców z pod Lille, Damaszku i Niszu.

Prasa wiedeńska przyjmuje manifest w taki sposób, jak gdyby przypisywała mu realne znaczenie i jak gdyby przypuszczała, że koalicya zgodzi się, aby na jego podstawie kształtować Austryę. Przypuszczenie to uważać trzeba za fikcyę i tylko pro informatione zanotujemy, iż według dzienników „stołecznych" owa przyszła Przedlitawia miałaby składać się z państwa niemieckiego, czeskiego, południowo - słowiańskiego, ukraińskiego, rumuńskiego i włoskiego. Pisma te więc dalej przypuszczają, iż Włosi pozostaną w obrębie Austryi, co zaś do Rumunów bukowińskich, przyjmują albo ich „państwowość", albo też utworzenie z Bukowiny osobnej prowincyi będącej „reichsunmittelbar", t. j. nie rozbitej na państwa narodowe. Dodajmy, że „państwo" takie musiałoby komunikować się z Wiedniem zapewne przy pomocy aeroplanu, gdyż wobec włączenia Galicyi środkowej i zachodniej do Polski, bezpośredniego dostępu lądowego by nie miało, równie jak państewko ruskie w Galicyi wschodn. mające liczyć 3.200.000 mieszkańców i sięgać po linię Bugu, tak, że Lwów w każdym razie pozostałby przy Polsce, jak zapewniają łaskawie dziennikarze wiedeńscy. Wprawdzie pozostawałaby jeszcze komunikacya owych państw z Wiedniem via Węgry, lecz od jutra będzie już prawdopodobnie utrudnioną, gdyż Węgry właśnie zamierzają ogłosić się osobnem państwem, zupełnie samodzielnem, i zrywając dualizm utrzymać tylko unię personalna.

Cel tego przekształcenia nie jest trzymany w tajemnicy. Madyarom idzie o to, aby uzyskać na kongresie pokojowym własne przedstawicielstwo, które będzie broniło terytoryalnej integralności Węgier i ich prawnopaństwowej całości. Jakim sposobem da pogodzić się to z zasadą stanowienia narodów o swym losie i z 14 punktami Wilsona, to pozostaje tajemnicą polityków budapeszteńskich, którzy widać mają jeszcze nadzieję, że duch dziejów da się oszukać sztuczką adwokacką.

Madyarzy są na Węgrzech mniejszością i to wcale małą, a po odpadnięciu Słowaczczyzny do Czech będą mniejszością znikomą. Kongres pokojowy mógłby więc albo przyznać im samodzielność w ramach ich właściwego obszaru osiedlenia, t. j. między Dunajem a Cisą, ale wykluczoną być musi zgoda na dalsze utrzymywanie pod jarzmem ludów niewęgierskich, które stanowią gros „krajów korony św. Szczepana". Byłoby to zaprzeczeniem najważniejszej zasady, o której ziszczenie toczy się obecna wojna: zasady, że każdy naród, mały czy wielki, ma prawo do samodzielności państwowej i do samookreślenia swego bytu politycznego. O politykach węgierskich powiedział Bismark, że są to huzarzy, podszyci adwokatami. Huzarzy już sprawę przegrali — wątpić trzeba, aby czy adwokaci ją wygrają. Odłączenie się od Austryi i samodzielnie przedstawicielstwo na kongresie niczego w tem nie zmieni, raczej zaś pewnem się wydaje, iż za przykładem oddzielających się od Austryi Węgier pójdą ich niewolnicze dotychczas narodowości i również się od swych hegemonów odłączą.

Węgrzy mają w każdym razie najwięcej do stracenia na dzisiejszym obrocie rzeczy. Od początku łatwo było zrozumieć, czemu tak uparcie trzymają się sojuszu z militaryzmem niemieckim. Spodziewane jest zwycięstwo gwarantowało im bowiem utrzymanie w więzieniu narodów niewęgierskich. Hakatyzm peszteński uzupełniał się z berlińskim i obydwa szukały u siebie wzajemnego oparcia. Nic dziwnego, że klęska ich jest również wspólną. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wiedział dobrze, czemu wkroczenie na Węgry przyniosłoby odpadnięcie Austro-Węgier od przymierza z Niemcami i rychły koniec wojny. Gdyby kozacy zaczęli harcować pod Budapesztem, Węgry zażądałyby odrębnego pokoju, aby ratować, ile się da, swoją integralność. Plan rosyjski rozbił się o brak amunicyi, spowodowany systemem kradzieży w rosyjskiej intendanturze. Ale dzięki zlutowaniu hakatyzmu peszteńskiego z berlińskim Węgry mogą być rozbite pod Lille równie dobrze, jak pod Debreczynem — i dzisiaj marszałek Foch dokonywa między Ostendą a Szwajcaryą tego dzieła, które nie udało się wielkiemu księciu między Zbruczem a Krakowem.

Zresztą separacya Węgier dzieli los manifestu federacyjnego o tyle, iż stałym czynnikiem w rozwoju wypadków się nie stanie. Można omawiać ją teoretycznie, równie jak próbę przemiany Austryi na państwo związkowe, lecz szerszego znaczenia przypisywać im nie można. Obydwa te akty — jeden dokonany, drugi zamierzony — pozostały w tyle za rozwojem wypadków, które mają źródło idei praw narodów do bytu samodzielnego, bytu politycznego. Są spóźnione i świat przeszedł nad niemi do porządku wprzód, zanim się urodziły.

Skoro zaś Rusini galicyjscy już dzisiaj godzą się łaskawie na linię Bugu — przynajmniej czyni to część ich prasy — jako na granicę przyszłej federacyjnej austryackiej Ukrainy, to Polacy muszą tem twardziej obstawać przy zasadzie, że tylko kongres pokojowy będzie powołany, aby ostatecznie ustalić granice Galicyi, włączonej do państwa polskiego. Prawa nasze do Galicyi wschodniej są przynajmniej taksamo silne, jak prawa Rusinów, zaś rozgraniczenie nie może być przez nikogo narzucone jednostronnie i nie może dokonać się w sposób nieobowiązujący świata, jak to stałoby się w razie „załatwienia" sprawy przed kongresem. Tam dopiero rozstrzygnie się, czy Rusini galicyjscy otrzymają autonomię narodową w ramach państwa polskiego, czy utworzą samodzielną jednostkę państwową, zwłaszcza, że nie wiadomo zupełnie co będzie z ościenną efemerydą „Ukrainy" Skoropadskich i jenerałów niemieckich. Stosunki galicyjskie są dzisiaj w stanie płynnym i naiwnością byłoby wnioskować dzisiaj o ich ostatecznem zastygnięciu w kształt trwały. Niema tu mowy o prawach ruskich tak jasnych, jak prawa Polski do zaboru pruskiego. Można tylko skonstatować z jednej strony uprawnienia nasze, z drugiej dążenia Rusinów i stwierdzić, że Polacy przyjmują zasadę stanowienia narodów o swym bycie państwowym, ale zastrzegają sobie przedstawienie konferencyi światowej swych postulatów i praw.

„Święte dzieło Bismarka".

Junkrzy pruscy próbują jeszcze w ostatniej chwili ratować stare bogi, mające odejść na zawsze do rupieciarni. Zarząd niemieckiego stronnictwa konserwatywnego odbył w Berlinie zjazd i uchwalił na nim tekst płomiennej odezwy do „niemieckich mężów i kobiet", przyznający zresztą, że Niemcy poniosły już klęskę. Zrozpaczeni junkrzy wołają:

Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Co ojcom naszym i nam było świętem: Prusy, państwo Fryderyka wielkiego, dzieło Hohenzollernów, nowe Niemcy Wilhelma I. i Bismarka ze wszystkimi państwami związkowemi są zagrożone. Ale upaść im nie wolno. Jeżeliby Wilson dla rozpoczęcia rokowań pokojowych albo wśród nich stawiał warunki, których przyjęcie zniszczyłoby honor i całość Niemiec, nasz byt narodowy i przyszłość gospodarczą szerokich warstw ludowych, w takim razie naród niemiecki ostatkiem sił walkę dalej musi prowadzić aż do honorowego pokoju.

W przeciwieństwie do tej trochę lirycznej proklamacyi, buńczucznie występuje jeszcze osławiona „partya ojczysta", której niefortunny bohater Tirpitz, według przyznania posła Gotheima, przyspieszył katastrofę Niemiec. Na odbytem w Berlinie zebraniu „partya ojczysta", powołując się na przyjęcie przez rząd warunków Wilsona, oświadczyła:

Jest to pokój poddańczy w godzinie, któraby domagała się męża stanu, którzyby chciał wygrać wojnę i którzyby wrócił zaufanie do zwycięstwa. I w takiej chwili partya nasza miałaby spakować manatki? Jest ona potrzebniejszą niż kiedykolwiek do zespolenia tych wszystkich, którzy pragną pokoju honorowego. Pracujmy, a nie wątpmy! I nasza godzina nadejdzie. Z grupy szturmowej staliśmy się strażą tylną, która bronić chce tyłów narodu niemieckiego przeciwko opinii świata. Jeżeli rząd nie ma żelaznej woli zwycięstwa, to szybko zbankrutuje. My i w ostatnim pochodzie będziemy zwycięscami, jeżeli tylko będziemy zgodni i wierzyć będziemy w zwycięstwo".

Tak więc junkrzy nie myślą jeszcze „spakować manatków" i szykują się bronić „świętego dzieła Bismarka". Oczywiście, o ile robotnicy amunicyjni, demonstrujący na ulicach Berlina, dopomogą.

Zakwestyonowaliśmy niedawno doniesienie jednego z pism krakowskich, jakoby w deklaracyi niepodległościowej posłów polskich z Galicyi mieścił się zwrot, że odtąd uważają się oni także za obywateli państwa polskiego. Korespondent wiedeński owego pisma obstaje przy swojem twierdzeniu i na dowód przytacza mowę Dra Bilińskiego w komisyi zagranicznej delegacyi austryackiej. Dr Biliński oświadczył dumnie, że „wyjednał wsunięcie do deklaracyi wyrazu: także, albowiem wielu starym Austryakom chodzi o to, aby, chociaż wejdą do nowej ojczyzny w stosunku obywateli, nie musieli odwracać się od państwa, w którem tak długo żyją".

Wyjaśnienie to zadowalnia nas zupełnie. Nam szło tylko o niedorzeczność dwulicowego obywatelstwa Polaków. Ojczyzną naszą była zawsze Polska, chociaż byliśmy z musu poddanymi tego, czy innego zaborcy. Z Austryakami rzecz inna. Ci mogą sobie wytwarzać rozdwojenie politycznej osobowości według woli i Polskę to obchodzi o tyle chyba, że będzie musiała zastanowić się nad świeżą polskością tych, którzy ją uważają za „nową" ojczyznę, nie zaś za odwieczną i jedyną. Niema ich zresztą wielu.

Zachodzi tylko kwestya inna: jak może ktoś być „starym" Austryakiem, skoro Austrya, jako pojęcie polityczne zbiorowe (w stosunku „krajów i królestw reprezentowanych w Radzie państwa" do „krajów korony św. Szczepana") istnieje urzędowo dopiero od bardzo niedawna. Jest to termin nowy, ustalony już w czasie wojny. Poprzednio istniały tylko owe „kraje i królestwa". Owi „starzy" Austryacy liczą przeto ledwie parę lat, więc są bardzo młodzi. Ale to już ich kwestya osobista. Nas obchodzi to, że nie uważali się za Polaków i chcą dalej zostać Austryakami, chociażby przez pół. A gdyby tak zostali całkiem?

Wilson w styczniu a w październiku.

Kiedy 10 stycznia b. r. Wilson ogłosił warunki pokojowe, zawarte w słynnych jego „czternastu punktach", koła oficyalne oraz t. zw. opinia publiczna państw centralnych, reprezentowana w prasie, nie szczędziły amerykańskiemu prezydentowi soczystych obelg.

Półurzędowy wiedeński „Fremdenblatt" pisał wówczas:

Oświadczenie Wilsona cechuje zupełna, cyniczno-brutalna otwartość. Warunki jego sformułowane są jak drakońskie zarządzenia policyjne albo kategorycznie dyktowany regulamin ćwiczeń koszarowych. Wilson mówi o prawie, a myśli o swej korzyści, pod błyskotliwą szatą agitacyi pokojowej ukrywa żądzę potęgi i wojny.

W podobnym tonie odzywała się cała niemal prasa niemiecka. Wilson, proponujący centralnej Europie pokój, oparty na prawie, doczekał się nawet szyderczego tytułu „cara".

„Czternaście punktów" — czytało się w „Reichspost" — to tylko otwarte szyderstwo z zasad, mających świat uszczęśliwić. Car Wilson jako dekret narzuca je ludzkości, z profesorską obojętnością nie przyjmując do wiadomości faktów notorycznych, a raczej tak je sobie przedstawiając, aby łatwiej módz wybudować wieżę Babel swoich urojeń".

Tak się mówiło o programie pokojowym Wilsona przed dziewięciu zaledwie miesiącami. Minęły te miesiące... — nie można powiedzieć: szczęśliwie. I oto dnia 16 października tegoż samego roku, w którym Wilson był namaszczony na „cara", rzekł austro-węg. minister spraw zagranicznych Burian co następuje:

„Zapatrywania prezydenta Stanów Zjednoczonych na rozwiązanie kwestyj światowych, których rozstrzygnięcie stało się tak pilnem, nawet wówczas, kiedy przeszedł do obozu naszych przeciwników i wygłaszał zasady przeciw nam wymierzone, były ożywione duchem czystej ludzkości. Dlatego oświadczenia publiczne p. Wilsona nie pozostawały nigdy u nas bez wrażenia i nie były nigdy zasadniczo odrzucane.

W styczniu „cyniczno-brutalne zarządzenia policyjne" — w październiku „duch czystej ludzkości". Niby nie o tymsamym człowieku mowa, a przecież o tymsamym...

Manifest cesarski.

Wiedeń, 18 października.

Orędzie cesarskie do ludów Austryi nie wywołało ogólnego zachwytu. Brzmi ono zresztą odmiennie od zapowiedzi, która pojawiła się o niem w prasie na podstawie informacyi pochodzących z kół rządowych. Moment ten wskazuje, że doradcy korony do ostatniej chwili nie mogli się zdecydować na ostateczne brzmienie manifestu. I tak mówiono ogólnie, że manifest stworzy nowe państwa z dotychczasowej jednolitej połowy monarchii austro-węgierskiej, wymieniano nawet granice etnograficzne nowych państw narodowych, lecz ostatecznie skończyło się na uroczystem wezwaniu, by narody monarchię zamieszkujące ukonstytuowały się w Rady odrębne i dokonały przebudowy państwa w myśl zasad samostanowienia o sobie.

Pominąwszy zbyteczne zwroty jak na przykład tę wzniosłą prawdę, że wojna tamuje dzieło pokojowe, uderza w orędziu rozdźwięk między zasadami, których się trzyma austryacki cesarz, a wedle których postępuje węgierski król. Nie da się on zatrzeć prostem wskazaniem, że chodzi tu o manifest tylko do ludów Austryi zwrócony, skoro właśnie w tymże manifeście przecież mowa i o nienaruszalności królestwa węgierskiego. Już z tego powodu niezadowolone muszą być te narody Austryę zamieszkujące, których współrodacy pozostają dotąd pod berłem króla węgierskiego, a które nie dla jednej tylko części narodu swego, lecz dla całego narodu domagają się prawa samostanowienia o swym losie. Nie dziwota więc, że Czesi i Jugosłowianie prócz innych powodów i z powyżej przytoczonego względu powiadają, że spraw swych narodowych nie mogą zaliczyć do spraw należących przed forum wewnętrzne państwa austryackiego, lecz przedstawić je muszą trybunałowi międzynarodowemu. W myśl tej samej zasady i potulni dotąd Rumuni i Ukraińcy dążą do natychmiastowego umiędzynarodowienia swych aspiracyi narodowych.

Najlepiej wyszli Polacy, bo o nich nie mówi już manifest, jako o narodzie interesowanym w przebudowie wewnętrznego ustroju monarchii. Mężowie stanu w Austryi, na Węgrzech i w Niemczech zwolnieni są więc od kłopotliwego zastanawiania się nad tem, które to rozwiązanie sprawy polskiej: austro-polskie, niemiecko-polskie, czy też węgiersko-polskie — bo i o tem ostatniem wiele w Wiedniu pisano — najbardziej odpowiada życzeniom i pragnieniom narodu polskiego.

Niemcy, którzy dotąd zapowiadali przy każdej sposobności, że oni jedni szczerze i wiernie państwu służyli, mogą odtąd i nadal jaśnieć cnotami powyżej przytoczonemi, tylko z ścisłem przystosowaniem się do granic niemiecko- austryackich. Muszą pogodzić się z myślą, że tych 20 milionów dusz, które przed wojną skazane były na szczęśliwość doczesną w Austryi wedle uznania niespełna jednego miliona Niemców, stanowić będą odtąd same o swym rozwoju i swych losach. Uwzględniwszy nastrój duszy niemieckiej w czerwcu b. r., kiedy sen o hegemonii niemieckiej począł się przyoblekać w formy rzeczywistości, wątpić należy, by Niemcy mogli być zachwyceni orędziem monarchy.

Żegnający Austryę Polacy już tylko w roli widzów śledzić będą bez emocyi dalszą przebudowę państwa austryackiego.

—sg.—

Najdzielniejsi.

W sprawie wyboru ludzi do administracyi Królestwa zamieszcza „Kuryer Warszawski" bardzo słuszne uwagi wytrawnego pióra p. Bolesława Koskowskiego. Brzmią one tak:

Potrzeba nam dziś na czele administracyi krajowej ludzi najdzielniejszych, na jakich tylko ojczyzna zdobyć się może. Potrzeba tam energii twórczych i talentów administracyjnych. Albowiem niewiadomo, czy nawet dziesięciu nowych Lubeckich sprosta zadaniom. Od fundamentów trzeba budować Polskę. Nie piękny frazes to załatwi, nie sama wiara w przyszłość narodową, nie samo przywiązanie do programu pisanego. Ludzie którzy wysuną się teraz naprzód, muszą posiadać zadatki do prędkiego wyrobienia w sobie wielkiej sztuki rządzenia praktycznego.

Sądzimy, że prawdy te, lubo bardzo pospolite, muszą być ciągle narzucane naszej pamięci w czasie, kiedy sprawa utworzenia rządu tymczasowego Królestwa ma być wcześniej czy później rozwiązana. Frazesy się wytrą, programy zbledną, sztuka retoryczna się wyczerpie, a pozostanie jedno jedyne wiecznotrwałe: zdolność do płodnego czynu. Kraj nie będzie się oglądał na intencye. Będzie pytał: coście zrobili realnego?

W warunkach obecnych, kiedy stronnictwa przystąpią nareszcie kiedyś do wyboru ludzi, mających wejść w skład nowego gabinetu, zrozumiałe jest, że wiele rzeczy będzie się robiło na oślep. Talent administracyjny nie ujawnia się tak łatwo, jak talent śpiewaczy: musi mieć teren działania, aby mógł być wypróbowany. Wszelako oczekujemy, że będzie zrobione wszystko możliwe, aby takich ludzi najzdolniejszych wyszukać i na odpowiedniem stanowisku umieścić. Nasze stronnictwa są dziś na egzaminie. Im lepszy stopień otrzymają teraz, tem silniej ugruntują swój wpływ w przyszłości.

Zanosi się na to, że gabinet wcześniej czy później będzie koalicyjny, to znaczy, że jeżeli nie wszystkie, to w każdym razie liczne partye polityczne w kraju będą w nim miały swych przedstawicieli. Układ ten, konieczny zresztą, kryje w sobie — w zasadzie — jedno niemałe niebezpieczeństwo: że stronnictwa wysyłałyby do rządu nie swe najlepsze talenty administracyjne, lecz raczej najsilniejszych wyobrazicieli swego programu partyjnego. Słowem gabinet mógłby się stać składem wymownych speakerów, więcej uzdolnionych do retoryki, niż do praktycznego czynu.

Na zachodzie rządy parlamentarne sprowadzają niekiedy takie rozwiązanie. Tam jednak jest już uregulowany stary aparat administracyjny, funkcyonujący niejako automatycznie, choćby nim ręka ministra niezbyt gorliwie i praktycznie kierowała. U nas co innego. Cały rzeczony aparat administracyjny należy tworzyć na nowo, od samych początków, od dołu do góry. Minister niedołężny, zajęty raczej doktryną, nie umiejący pracować nad zadaniami konkretnemi, pilnujący tylko, aby się programowi jego stronnictwa jaka krzywda nie stała, toż to stagnacya całego działu zarządu krajowego.

Wiele jest w społeczeństwie naszem utajonej energii, wiele zapału do pracy obywatelskiej. Piękny ten kapitał byłby nadszarpnięty odrazu, gdyby od góry nie zabrzmiała odrazu pobudka do umiejętnego i przemyślanego czynu, gdyby od góry nie zabłysło odrazu światło wskazówek realnych, gdyby dyletantyzm, niedołęstwo, grandilokwencya miały zapanować w ministeryach, szerząc wśród ogółu niewiarę we własny talent rządzenia, a w stosunkach realnych utrzymując nieład i zacofanie.

Rozumiemy, że przyszły rząd Królestwa musi się składać z ludzi, politycznie bardzo wytrawnych, posiadających program zewnętrzno-polityczny wyraźny i twardy, — zdolnych do zapanowania nad wcale nie łatwą politycznie sytuacyą wewnętrzną. Ale wszystkie te przymioty kardynalne nie przydałyby im się na wiele, gdyby nie potrafili zorganizować szybko a najlepiej materyalnych trybów maszyny państwowej. Połączenie więc praktyków, rzeczoznawców, ludzi, obracających się łatwo w węższej sferze zadań konkretnych, z tymi, których dziedzina uzdolnień jest ściśle polityczna, czyli w gruncie rzeczy psychologiczna — oto w czem widzimy rękojmię dzielności najwyższego organu rządowego.

Egzamin, o jakim wspomnieliśmy wyżej, nie jest tylko egzaminem stronnictw. To naród staje obecnie przed sądem wszechnarodowym. I nie satysfakcya czysto moralna wypłynie nam z pochwały zadzielne sprawowanie się, za wykazaną sztukę samorządną, lecz przedewszystkiem namacalna korzyść polityczna. Bo świat słusznie ma prawo pytać: czy Polska potrafi się dobrze rządzić. Pytanie to będzie też ciążyło nad decyzyami, dotyczącemi rozmiarów restytucyi praw polskich, a nie zabraknie głosów niechętnych, rzucających na szalę postanowień ostatni argument złośliwy: Polacy nie udźwigną ciężaru nowych obowiązków!

Z Kołomyjskiego.

Kołomyja w październiku.

Na zaproszenie L. ks. Puzyny b. posła sejmowego z okręgu Kołomyja—Horodenka—Śniatyn odbyło się dnia 5 b. m. zebranie ziemian z Kołomyi, gdzie przeprowadzono zasadniczą dyskusyę nad najbliższemi zadaniami Towarzystw kredytowych, oraz innemi zagadnieniami ekonomicznemi bezpośrednio nasze ziemiaństwo obchodzącemi. Uznano przedewszystkiem w rezolucyach powziętych za sprawy na dziś pierwszorzędne:

1. Przeprowadzenie przedwstępnych studyów nad fuzyą za inicyatywą galic. Towarz. kredyt. Towarzystw kredytowych polskich w jedno centralne Towarzystwo z siedzibą w Warszawie.

2. Żywsze zainteresowanie się ziemiaństwa aprowizacyą miast naszych.

3. Wydatniejsze zainteresowanie się Towarzystwa kredytowego, jako jedynej finansowej Reprezentacyi Ziemiaństwa naszą sprawą niewypłaconych świadczeń wojennych, przeprowadzeniem registracyi szkód na wzór Królestwa Polskiego, brakami istniejącymi w wojennym Zakładzie kredytowym i trudnościami, na jakie ziemiaństwo nasze napotyka w „Centrali odbudowy". W ścisłym związku z tymi wielkimi brakami stoi również płatność wojennych rat Towarzystwa kredytowego, które tak samo, jak 1. stycznia 1915 r. stanęło przy wykupnie kuponów na straży interesów wierzycieli Towarzystwa, taksamo dziś stanąć winno na stanowisku interesów dłużników Towarzystwa. Myśl Towarzystwa amortyzacyi tych zaległych rat drogą dodatkowej pożyczki nie odpowiada interesom ziemiaństwa naszego, a raczej raty powinny być policzone czy na rachunek niewypłaconych świadczeń, czy też szkód wojennych.

Referent ks. Puzyna w pierwszej części swego przemówienia podkreślił jak ścisły związek w latach wojennych istniał u nas między polityką w ścisłem tego słowa znaczeniu a polityką ekonomiczną krajową. Polityka ekonomiczna i finansowa była następstwem polityki ogólnej. Tak zwany „aktywizm", który się niestety głównie w sferach poselskich, ziemiaństwo-reprezentujących objawiał, wycisnął i na polityce ekonomicznej swoje nieszczęśliwe piętno. Dla zadośćuczynienia życzeniom rządu austryackiego, poświęcano najżywotniejsze interesa ekonomiczne krajowe, tak się stało z wojennym zakładem kredytowym, tak z całą akcyą odbudowy kraju, co do pierwszej instytucyi zgodzono się na zasadę pożyczkową, co do drugiej poświęcono ją ślepo biurokratyzmowi austryackiemu; w obu zaś wypadkach podkładem niefortunnego rozwiązania tych problemów był aktywizm polityczny w stosunku do Austryi.

W końcu referent przedstawił doniosłość najbliższych wyborów do Towarzystwa kredytowego, wyrażając zdanie, że przedewszystkiem wybrać się mający delegaci odznaczać się powinni zupełną niezawisłością swych przekonań pomni słów niezapomnianego Włodzimierza Kozłowskiego, „że ludzie są tylko środkami a Instytucye celem".

Po powyższem zebraniu d. 10. X. odbyły się w Kołomyi wybory delegatów do Tow. kredyt. wyszedł ogromną większością głosów kandydat, który niezawodnie wzmocni obok delegatów z horodeńskiego i śniatyńskiego szeregi najbliższych. Prezesa Tow. kredyt. barona Moysy. Dotychczasowy delegat ks. L. Puzyna oświadczył 3 b. m., że nie kandyduje, na jego zaś miejsce miał wejść jego dotychczasowy zastępca P. A. Strzelbicki, jako kandydat kół ziemiańskich, ten jednak nie otrzymał większości, gdyż za nim oświadczyli się przeważnie tylko Polacy-ziemianie.

Wybory kołomyjskie przypominały obecnym czasy Dra Bobrzyńskiego, agitacya urzędników starostwa kołomyjskiego zmobilizowała się przeciw głosom ziemiańskim całą falangą wyborców wyznania mojżeszowego, czerpiących zawsze w starostwach austryackich swe przekonania polityczne, ludzie tej kategoryi nie umieli nawet na sali wyborczej posługiwać się językiem polskim, oraz inne elementa, opłacające wprawdzie podatek statutowy 100 kor., ale z tradycyą posiadania ziemi nic wspólnego nie mające.

Ruchliwe nasze obecne Prezydyum Towarzystwa kredytowego, może być dumne z wyniku wyborów kołomyjskich.

Do Rosyi.

Wielkaś ty była i ciemna,
w mrokach gubiłaś swe kształty —
od Sachalinu do Niemna,
od Archangielska do Jałty.

Biednaś ty była i bosa,
i głodna na czarnej ziemi,
choć olśniewałaś niebiosa
cerkwiami złotogłowemi.

Od posad łobą do pował
trząsł Stenka Razin z Jermakiem,
Piotr Wielki ciebie budował
swym carskim zbijał kułakiem.

Trzeszczały łby pod razami,
chyliły się aż do ziemi...
— Zmiłuj się zmiłuj nad nami,
rabami twemi grzesznemi! —

Waliłaś w cerkwiach pokłony,
kułaś kajdany i kraty,
batami smagałaś dzwony,
na Sybir włokła armaty.

I rosłaś tak, rosłaś ciemna,
zakuta, zakratowana,
uboga a czarnoziemna,
modląca się a pijana...

. . . .

Dziś ty nie ta, choć ta sama,
jednaka czynów twych miara —
car w turmach niewolił chama,
cham zatłukł kolbami cara.

I dziś ty bez cara carska
i ciemna, tak samo ciemna,
ziemio słowiańsko-tatarska
od Sachalinu do Niemna!

Edward Słoński.

KRONIKA.

NIEDZIELA 20 Jana Kantego	Wschód słońca o godz. 6·11 r. Zachód „ „ 4·39 w. Długość dnia godzin 10 m. 32.

Z miasta.

ODŁOŻONE ZEBRANIE POSŁÓW. Prezydyum miasta otrzymało od posłów parlamentarnych, bawiących w Warszawie, telegraficzną wiadomość, że naznaczone na poniedziałek 21 b. m. zebranie posłów w Krakowie nie odbędzie się, z powodu konieczności przedłużenia pobytu posłów w Warszawie.

CHLEB Z MĄKI NABYWANEJ PRYWATNIE. Z powodu niedostarczenia mąki na chleb przez wojenny Zakład obrotu zbożem na bieżący tydzień, magistrat widział się zmuszonym, aż do nadejścia mąki z tego Zakładu — zezwolić piekarzom na wypiek i sprzedaż chleba z mąki prywatnej. Cena chleba z tej mąki w bieżącym tygodniu nie może przekraczać 7 koron za 1 kg. Chleb sprzedawany po cenach wyższych ulegnie bezwzględnej konfiskacie; nadto sprzedający będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej. Publiczność winna we własnym interesie donosić wydziałowi III c. magistratu o wszelkich przekroczeniach cen chleba ze strony sprzedających.

MĄKA ZAMIAST CHLEBA. Miejski Urząd gospodarczy zawiadamia, że w przyszłym tygodniu, z powodu niedostarczenia przez Wojenny Zakład obrotu zbożem dostatecznej ilości mąki chlebowej na pokrycie połowy racyi, chleb w piekarniach rejonowych wydawanym nie będzie. Natomiast z zapasów, jakie się udało gminie w międzyczasie uzyskać, otrzymają w przyszłym tygodniu wszystkie rodziny, uprawnione do poboru mąki podwójną, obecnie obowiązującą racyę mąki, t. j. 250 gramów, mąki do gotowania, oraz 250 gramów mąki chlebowej, czyli razem 500 gramów mąki na osobę.

Sklepy miejskie otrzymały polecenie odbierania na wydawać się mającą na 1 osobę racyę mąki 500 gramów 18 odcinków karty kontrolnej chlebowej, oraz 5 odcinków karty mącznej.

JUBILEUSZ TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj obchodzi teatr im. Juliusza Słowackiego ćwierćwiecze swego trwania w nowym gmachu, czczony uroczyście przez naszą pierwszą scenę. Tak, jak w dniu inauguracyi w roku 1893. uroczysty obchód poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godz. 9 i pół rano, w czasie którego chór Towarzystwa operowego odśpiewa mszę Gunoda, poczem o godz. 12 w południe odbędzie się w gmachu teatru obchód jubileuszowy, zakończy go zaś wieczorem „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Z powodu konieczności rezerwowania miejsc na niedzielne przedstawienie wieczorne, „Wyzwolenie" będzie powtórzone w poniedziałek, wtorek i środę z tem zastrzeżeniem, że posiadający prawo rezerwowania miejsc na sobotę, mają je w poniedziałek 21 b. m., a posiadający prawo na niedzielę we wtorek 22 b. m.

Do dyrekcyi tetru wpłynęły następujące depesze gratulacyjne: Z Warszawy. „Artyści teatru „Rozmaitości" przesyłając w dniu jubileuszu Dyrekcyi i Kolegom serdeczne życzenia dalszego rozkwitu na niwie polskiej sztuki". (Podpisany reżyser Śliwicki). Z Warszawy. „Serdeczne życzenia dalszego rozwoju dla ukochanej sceny Józef Śliwicki". Z Wiednia. „Łączę serdeczne gratulacye narodowej świątyni muz i dalszego, również świetnego rozwoju Juliusz Twardowski". Ze Lwowa. „Krakowskiemu teatrowi imienia Słowackiego w dzień 25-letniego jubileuszu wiecznie wdzięczna za napisanie pod jego wpływem „Tamtego", śle wyrazy hołdu, wdzięczności i serdecznego ukochania Gabryela Zapolska". Ze Lwowa. Z okazyi jubileuszu dwudziestopięciolecia teatru miejskiego przesyłam najserdeczniejsze życzenia. Polska sztuka niechaj się rozwija pomyślnie i tworzy promienne ognisko kultury i idei narodowej w odrodzonej ojczyźnie naszej. — Przyjazd delegacyi niemożliwy z powodu krótkiego terminu. Prezydyum król. stoł. m. Lwowa. Chlamtacz".

UCZCZENIE BUDOWNICZYCH TEATRU MIEJSKIEGO. W lokalu Koła mieszczańskiego odbyło się posiedzenie w dniu 19 b. m. licznego grona obywateli krakowskich, na którem zapadła jednomyślna uchwała, by z okazyi 25 rocznicy otwarcia nowego teatru uczcić twórcę tegoż i wszystkich przemysłowców, którzy przy budowie gmachu brali udział.

W SPRAWIE BEZROBOCIA NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO. Otrzymujemy następujące zawiadomienie: Dnia 13 b. m. odbyło się we Lwowie posiedzenie delegatów wszystkich stowarzyszeń nauczycielskich, w sprawie ewentualnego zawieszenia pracy w szkołach ludowych, o ile postulaty nauczycielskie nie zostaną uwzględnione. Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowych czynności komitetu przygotowawczego wybrano stały: „Krajowy Komitet nauczycielstwa ludowego", złożony z 75 osób, reprezentujących wszystkie stowarzyszenia nauczycielskie. Prezesem komitetu wybrano p. Smulikowskiego, nauczyciela we Lwowie, obok którego urzędować będzie 5 wiceprezesów, wybranych z pośród reprezentantów Polskiego Tow. pedag., Stow. nauczycielek w Krakowie, Związku nauczycielek we Lwowie, Związku polskiego nauczycielstwa ludowego i Ukraińskiej Wzajemnej Pomocy, oraz trzech sekretarzy. Nowo wybranemu komitetowi, którego siedzibą jest Lwów, polecono poczynić wszelkie przygotowania, celem zorganizowania ogólnego bezrobocia nauczycielstwa i wydania hasła rozpoczęcia tego bezrobocia w stosownej chwili, z uwzględnieniem warunków, związanych z wypadkami politycznymi. Zanim urządzone zostanie osobne biuro komitetu, wszelkie pisma wtych sprawach adresować należy pod adresem przew. kom., J. Smulikowskiego, Lwów, ul. Potockiego l. 75.

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ. Dnia 20 b. m., w niedzielę, odbędzie się w salach Grand Hotelu podwieczorek na dochód Tygodnia opieki legionowej. Podwieczorek urozmaicony będzie śpiewem znakomitej artystki, p. Maryi Ożegalskiej, deklamacyą p. Leonarda Bończy, oraz orkiestrą p. Tukacza. Komitet, na którego czele stoją: Edwardowa hr. Tyszkiewiczowa, Elżbieta Sternschussówna i Ewelina hr. Borkowska, dołożył wszelkich starań, aby podwieczorek wypadł jak najlepiej.

PRZECIW NIEPORZĄDKOM NA POCZTACH. Na posiedzeniu komitetu wydawców codziennych pism krakowskich („Czas", „Nowa Reforma", „Kuryer Codzienny", „Głos Narodu" i „Goniec Krak.") z 30 września b. r. uchwalono jednomyślnie podnieść kampanię przeciw obecnym stosunkom, panującym na poczcie (nieregularne doręczenie pojedynczych egzemplarzy pism, kradzież i t. p.) i umieścić przed kroniką odezwę do swoich prenumeratorów z usprawiedliwieniem, że słuszne skargi i żale, na nieregularne posyłanie, względnie odbiór pisma, spowodowane są brakiem sił w służbie pocztowej, a niejednokrotnie także niesumiennością i niedbałością funkcyonaryuszy pocztowych, oraz że w tej sprawie wydawnictwa dzienników krakowskich odniosły się zbiorowem pismem do dyrekcyi poczt ze stanowczem żądaniem poprawy tych stosunków, które nawet w czasie wojny nie są do usprawiedliwienia.

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA R. 1919. W poniedziałek 21 b. m. o godzinie 9 rano w magistracie krakowskim odbędzie się posiedzenie komisyi reklamacyjnej w sprawie pierwotnej listy sędziów przysięgłych na rok 1919. Do tej komisyi należą ze strony gminy m. Krakowa radcy miejscy Jan Godzicki i Dr Rafał Landau, a jako zastępcy radcy Karol Breyer i Norbert Wasserberg.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Przed kilku dniami aresztowały organa policyi w jednym z szynków przy ul. Pawiej dwóch dezerterów i znanych złodziei, Władysława Brytana i Kazimierza Strączka, przy których znaleziono około 2000 koron. Później aresztowano ich przyjaciółkę, Stefanię Zvdasikównę. Przy rewizyi znaleziono u niej około 1000 koron, 2 naszyjniki ze szlachetnymi kamieniami, złotą obrączkę, pierścionek i t. p., pochodzące z kradzieży. Złodzieje ci mieszkali przez pewien czas w Zakopanem i zachodzi podejrzenie, że tam dopuścili się kradzieży tej biżuteryi.

Z Polski i ze świata.

PROTEST PRASY WARSZAWSKIEJ. Z powodu zamknięcia „Nowej Gazety" ogłosiły wszystkie pisma warszawskie następujący protest:

Niżej podpisane dzienniki polskie w Warszawie protestują przeciwko zamknięciu redakcyi i drukarni „Gazety Nowej" w Warszawie w drodze administracyjnej bez wytoczenia sprawy sądowej. Takie administracyjne zawieszenie pism polskich bez postępowania sądowego narusza poczucie prawa, które powinno istnieć także i w stosunkach okupacyjnych i odbiera pismom polskim w Warszawie grunt prawny istnienia, co musi wywołać wśród prasy polskiej energiczny protest.

Warszawa, dnia 16 października 1918 r.

„Gazeta Poranna", „Głos", „Goniec Warszawski", „Kuryer Polski", „Kuryer Warszawski", „Polak-Katolik", „Przegląd Poranny", „Przegląd Wieczorny".

O POMOC DLA CHEŁMSKICH WYGNAŃCÓW. „Ziemia Lubelska" donosi: Imieniem głównego Komitetu ratunkowego ziemi chełmskiej bawili w Wiedniu hr. Aleksander Szeptycki i Kazimierz Ligowski, aby znaleźć pomoc dla ludności wysiedlonej w 1915 r. z powiatów chełmskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego przez Rosyan, a powracającej teraz masowo na ojcowiznę. Domostwa tej ludności są spalone lub rozebrane na opał, ona sama pozbawiona inwentarza i środków do życia, mieszka i nocuje z małemi dziećmi pod gołem niebem. Delegaci przedłożyli sprawę przedstawicielowi rządu warszawskiego, hr. Przeździeckiemu, a nadto w ministerstwie spraw zagranicznych i w komendzie armii. Owocem zabiegów jest zapowiedź oddania na użytek przybyszów potrzebnej ilości baraków wojskowych, podwójnej racyi chlebowej i przyznania kredytów na urządzenie kuchni wojennych.

Z DZIEJÓW NARODU SERBSKIEGO. W ostatnim numerze wiedeńskiego miesięcznika „Der Kampf" Juraj Demetrowicz, Serb, w obszernym artykule omawia sprawy południowosłowiańskie. Przytaczamy z tego artykułu następujący ciekawy szczegół historyczny:

W roku 1787, gdy jeszcze Serbowie byli pod twardem jarzmem tureckiem, Austrya wypowiedziała wojnę Turcyi. Serbów zachęcono do czynnego udziału w tej wojnie; dano im austryackich oficerów na przywódców, powstanie wybuchło i powstańcy oswobodzili większą część Serbii. Ale w1792 r. Austrya zawarła pokój z Turcyą i — rzuciła Serbów napowrót na pastwę Turkom. Wtenczas Serb Aleksa Nenadowicz, oficer w służbie austryackiej, wystąpił z armii i oświadczył: „Nie jestem odszczepieńcem i nie ja opuszczam cesarza, ale cesarz opuszcza mnie i cały naród serbski, jak już poprzednicy jego opuszczali naszych przodków. Dlatego wracam na drugi brzeg Sawy, a że niema przy mnie pisarzy, ani innych uczonych ludzi, więc pójdę od klasztoru do klasztoru i powiem każdemu mnichowi i popu, niech zapiszą w każdym klasztorze, że kto Serb, niech nigdy nie wierzy Austryakowi". I w dziejach narodu polskiego wieleby się znalazło analogii.

DEPESZA, KTÓRA NIE DOSZŁA. Jak donosi „Ziemia Przemyska", przemyski ks. biskup Fischer otrzymał z poczty następujące pismo: „Telegram, nadany dnia 13 b. m. pod adresem Rady Regencyjnej — Warszawa— nie mógł być doręczony, ponieważ został we Wrocławiu zatrzymany i zniszczony, gdyż w języku polskim niedozwolono".

PASEK PĘKA... W „Ziemi Lubelskiej" czytamy: Ceny w Lublinie skaczą obecnie w dół, tak jak niedawno skakały w górę. „Pasek" pęka z trzaskiem, a wtórzą mu głosy popłochu wśród wszelkiego rodzaju paskarzy. Niektóre produkty spożywcze, np. kartofle, spadły w cenie o kilkadziesiąt procent. Tanieją również w gwałtowny sposób przybory krawieckie, oraz towary bławatne. Nasi kupcy bławatni, dotychczas zajęci głównie wykreślaniem na swych towarach cen dotychczasowych i zamianę ich na wyższe, obecnie wysuwają na wystawę towary o cenach znacznie niższych, niż dwa tygodnie temu. Wszystko przemawia za tem, że spadek cen będzie trwał w dalszym ciągu.

ŚMIAŁY RABUNEK PRZY WOZIE TRAMWAJOWYM. „Kuryer Lwowski" donosi: Wczoraj około godz. wpół do 6 na rogu ul. Sykstuskiej i Karola Ludwika, gdzie skręca tramwaj w ul. Sykstuską na dworzec kolejowy, wsiadał p. Bolomir Stachowski, pełnomocnik dóbr hr. Potockiego z Raju, w pow. brzeżańskim, do wozu i ujął prawą ręką poręcz przy schodkach, jacyś dwaj mężczyźni przytrzymali go silnie za ręce, a tymczasem trzeci sięgnął do tylnej kieszeni spodni i wyciągnął stamtąd kopertę, zawierającą 24.000 koron. Sądząc, że przytrzymanie ręki nastąpiło jedynie z powodu ścisku, nie reagował p. Stachowski i dopiero w domu spostrzegł, że został okradziony.

MŁODOCIANI ZBRODNIARZE. Dzienniki warszawskie donoszą: Dwóch młodych bandytów: Krajewski i Gawras, zwabili do piwnicy siedmioletniego synka dorożkarza, mieszkającego w tejsamej, co i oni, kamienicy i zabili go. Następnie zdjęli z niego nowe ubranie, bieliznę i buciki, poczem zwłoki zakopali w piwnicy, a zrabowaną odzież sprzedali. Ojciec zamordowanego dziecka poznał na targowisku ubranko swego synka i idąc po nitce do kłębka, dotarł do sprawców zbrodni.

SAMOBÓJSTWO MATKI I SYNA. W Wiedniu utopił się w Dunaju chory na gruźlicę Hugo Fünster. Matka jego, wdowa po urzędniku pocztowym, licząca lat 69, poszła w ślady syna, nie mogąc przeboleć jego straty.

GAZETA KUPLERSKA. Jeden z czytelników nadsyła nam Nr 4408 lwowskiej „Gazety Porannej" („Wieczornej") z 14 b. m., zawierający takie stręczycielskie ogłoszenie:

> Młody mężczyzna żyd, z akad. wykształceniem, pełen temperamentu i życia, niebrzydki— materyalnie niezależny — pragnie znaleźć przyjaciółkę — damę w całem tego słowa znaczeniu do lat 35. (Cel matrymon. wykluczony). Adres: „Ten trzeci" do Administracyi „Gazety Wieczornej". 3756

„Gazeta Wieczorna" jest organem lwowskich żydów.

OBRABOWANIE WEKSLARZA. Dnia 26 września czterej bandyci w Dąbrowie Górniczej na ulicy napadli na wekslarza Szolewicza i zrabowali mu 81.460 marek, 46.906 rubli i 240 koron. Trzech bandytów przytrzymano, czwarty zbiegł do Krakowa. Nazywa on się Jan Miedzianowski liczy lat 22 i pochodzi z Sosnowca. Poszkodowany wyznaczył nagrodę 10.000 rubli za schwytanie go i oddanie pieniędzy.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Pośmiertna wystawa Leona Piccarda obudziła żywe zainteresowanie. Została ona obecnie uzupełniona dziełami, które w ostatnich dniach nadeszły do Krakowa. Na całość wystawy składają się ponadto obrazy: Juliana Fałata, Jacka Malczewskiego, A. Karpińskiego, Leona Wyczółkowskiego, H. Uziembły, W. Kossaka, St. Filipkiewicza, Fr. Turka, K. Sichulskiego, Vl. Hoffmanna, A. Procajłowicza, J. Bukowskiego i w. innych. Dnia 28 b. m. zbierze się „Jury" celem doboru dzieł na następującą wystawę Towarzystwa Sztuk pięknych. W tym dniu upływa też termin nadsyłania obrazów i rzeźb.

ZBIÓRKA NA CELE „TOW. DOMU MŁODZIEŻY POLSKIEJ", urządzona w dniu 13 b. m., przyniosła brutto 6506 K 60 h. Wydział Towarzystwa składa wszystkim paniom, które przyczyniły się do tak pomyślnego wyniku zbiórki, wyrazy serdecznej podzięki. W dniu powyższym przystąpili nadto do Towarzystwa w charakterze członków-założycieli, z wkładką 100 K, pp. Januarowie Koryłowscy z Uniszowej, pp. Eugeniuszowie Koziańscy z Krakowa, ks. Stanisław Węgrzynek z Dziekanowic, ks. Jakób Wyrwa z Ryglic, Dr Karol Zaleski z Sanoka, oraz dyrekcya powiatowego Zarządu Kółek rolniczych w Krakowie. — Dalsze łaskawe zgłoszenia na członków-założycieli z wkładką 100 K i członków zwyczajnych z roczną wkładką 4 K, przyjmują: radca Józef Winkowski (dyrekcya V. c. k. gimnazyum), prof. Henryk Pachoński, Garbarska l. 13.

NEKROLOGIA.

W dobrach swoich Sońsku, w pow. ciechanowskim, zmarł 14 b. m., w 69 r. życia Franciszek Olszewski, wybitny prawnik i publicysta, b. redaktor „Kuryera Warszawskiego". Z prac jego notuje bibliografia następujące: „Policya lekarska w dawnej Polsce", „Procedura w sprawach o czary w dawnym procesie karnym", „Historya cechów w Polsce", „Przyczynki do dawnego ustawodawstwa miejskiego". Prace w tym kierunku uwieńczyła w roku 1881 rozprawa konkursowa o Andrzeju Fryczu Modrzewskim, za którą otrzymał w uniwersytecie medal srebrny.

W Wiedniu zmarła Amalia Kukowa, żona prezydenta austr. wojskowego Stow. wdów i sierót, b. gubernatora okupowanego obszaru w Królestwie Polskiem i b. komendanta twierdzy krakowskiej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 20 b. m.: w południe o godz. 12-tej Uroczysty obchód jubileuszowy; wieczorem Uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia", dram. w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Poniedziałek 21 b. m.: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Wtorek 22 b. m.: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Środa 23 b. m.: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Czwartek 24 b. m.: „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego.

Piątek 25 b. m.: „Niebieski lis" Fr. Herczega.

Sobota 26 b. m.: Nowość: „Urwis", krotochwila w 4 aktach B. Katerwy.

Niedziela 26 b. m.: popoł. „Przyjaciele" Al. hr. Fredry; wieczorem „Urwis", B. Katerwy.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela 20 b. m.: popoł. „Zbójcy"; wieczorem „Dom otwarty".

Poniedziałek 21 b. m.: „Krakowiacy i górale".

Wtorek 22 b. m.: „Piękna żonka" (po raz pierwszy).

Środa 23 b. m.: „Baron Kimel".

Czwartek 24 b. m.: „Piękna żonka".

Piątek 25 b. m.: „Księżniczka czardasza".

Sobota 26 b. m.: popoł. „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Piękna żonka".

Niedziela 27 b. m.: popoł. „Dom otwarty"; wieczorem „Piękna żonka".

Występy Niny Dolli na prowincyi.

W Buczaczu 23 października.

Humor i satyra.

STO DNI.

W roku 1814, na początku słynnych „stu dni", urzędowy „Journal oficiel" paryski podał o powrocie Napoleona z Elby kolejno następujące wiadomości:

„Dziki zwierz korsykański wyrwał się ze swej jaskini".

„Jenerał Buonaparte wylądował w Tulonie".

„Cesarz Napoleon wkroczył do Lyonu".

„Jego Cesarska Mość, Napoleon Wielki raczył odprawić Swój uroczysty wjazd do Paryża, witany z zapałem przez swych wiernych poddanych".

W ostatnich stu dniach zupełnie analogiczne wiadomości czytać było można w dziennikach berlińskich (i w jednym krakowskim) o prezydencie Wilsonie.

Nauka, literatura, sztuka.

TADEUSZ ŻUK SKARSZEWSKI: „Ramak Światowida". Karykatura wczorajsza. Kraków. Gebethner. 1919.

Rzadka książka, która zdobyła sobie rozgłos, nim ukazała się na półkach księgarskich. Zawdzięcza go myślom, które porusza, formie żywej a wytwornej, treści bogatej i rozmaitości typów, jakby żywcem pochwyconych, z wybornym bar. Borsukiem de Borgia na czele. Nazwa „karykatury" usprawiedliwiona jest iro-

nicznym uśmiechem, z którym autor „Pustki" i „[illegible]" spogląda na stworzone przez się postaci. Prócz ironii przewija się w tej książce i gorące uczucie i gryzący dowcip i liryzm i satyra i zapał, jak gdyby autor użyć chciał wszystkich sposobów pisarskich do uwypuklenia swej myśli przewodniej, której ściśle sformułowanie pozostawia czytelnikowi. Zanim książce tej poświęcimy obszerniejsze sprawozdanie, już dziś podnieść musimy jej polszczyznę: czystą, jędrną i zwięzłą.

NOWE KSIĄŻKI.

Nauka polska, jej potrzeby, organizacya i rozwój. Rocznik Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem im. Dra Józefa Mianowskiego I. Warszawa, 1918.

Ks. **Jan Gajkowski**: Listy św. Hieronima do Heliodora i Nepocyana o życiu pustelniczem, kapłańskiem i zakonnem. Z łaciny przełożyli alumni Sem. duch. w Sandomierzu. Skład u Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Ks. **Jan Gajkowski**: List św. Hieronima do Eustochium o zachowaniu dziewictwa. Do nabycia u Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 20 października.
Urzędowo donoszą dnia 19 b. m.:

Włoska widownia wojny.

Na licznych miejscach frontu górskiego bardzo ożywiona czynność wywiadowcza.

Bałkańska widownia wojny.

Przed naszemi liniami nad zachodnią Morawą sprzymierzeni weszli znów w kontakt z nieprzyjacielem. Na północ od Aleksinaca odparto serbskie ataki. Dalej na wschód pomyślne przedsięwzięcia szturmowe przysporzyły nam jeńców.

Szef sztabu generalnego.

Nowe ataki na całym froncie.

Berlin, dnia 20 października.
Urzędowo donoszą dnia 19 b. m.:

Zachodnia widownia wojny.

Między Bruegge a Lys odparliśmy kilkakrotnie ataki nieprzyjaciela. Na północny-wschód od Kortryk odrzuciliśmy poza rzekę części oddziałów nieprzyjacielskich, które od ostatnich walk trzymały się jeszcze na wschodnim brzegu Lys. Na wschód od Kortryk udaremniono próby nieprzyjaciela przeprawienia się przez rzekę. Na wschód od Lille i Douai wczoraj nieprzyjaciel doszedł za nami do linii Templeuve—Flines—Marquette. Między Le Cateau a Oise nieprzyjaciel w dalszym ciągu gwałtownie atakował. Na południowy-wschód od Le Cateau dotarł on do Bazuel. W lesie Andigny do wschodniego krańca Wasigny. Ataki te załamały się w naszych pierwszych liniach. Bazeul odzyskano szturmem. Wojska walczące w Aisonville i na południe stamtąd także i wczoraj odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela. Wieczorem i w nocy odsunęliśmy tu nasze linie od nieprzyjaciela. Nad Oise koło Origny i na północ stamtąd nie udały się ponowne ataki nieprzyjaciela. Nad Aisne kontynuował nieprzyjaciel swe ataki koło Olizy i Grandpre i rozszerzył je przez Vouziers w kierunku północnym do Voncq. Koło Vandy i Valaise usadowił on się na wschodnim brzegu Aisne. Próby jego posunięcia się dalej na wzgórza na wschód od Aisne wykonane pod osłoną silnego ognia zostały udaremnione przeciwatakiem. Między Olizy a Grandpre załamały się przed naszemi liniami ponowne ataki francuskich i amerykańskich dywizyi. Po obu stronach Mozy przez cały dzień ogień przeszkadzający i drobne walki piechoty.

Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo, wieczorem. We Flandryi i na placu boju między Cateau a Oisą dzień spokojniejszy. Na północ od Laon załamały się ataki nieprzyjaciela. Na północny-wschód od Vouziers nieprzyjaciel usadowił się na wschodnim brzegu Aisny. Z frontu nad Mozą nic nowego.

Wybrzeże Flandryi bez znaczenia?

Wiedeń. (Telefonem). „Germania" zamieszcza w sprawie opróżnienia przez Niemców wybrzeży Flandryi artykuł, prawdopodobnie inspirowana, w którym dowodzi, że znaczenie wybrzeża dla walki łodziami podwodnymi obecnie zmalało. Urządzenia wojskowe w portach nadbrzeżnych zostały zniesione. Część ich wywieziono do Niemiec, reszta zaś została zniszczona.

ANGLICY W HOMA.

Konstantynopol. B. kor. Urzędowo. Front w Palestynie: Nieprzyjaciel obsadził opróżnione przez nas miasto Homa.

Przed odpowiedzią Niemiec.

Berlin. B. kor. Tekst dosłowny noty niemieckiej z odpowiedzią dla prezydenta Wilsona jest już ostatecznie ustalony. Treść noty będzie dziś popołudniu podana do wiadomości komisyi dla spraw zagranicznych rady związkowej i przywódcom stronnictw Sejmu Rzeszy.

DZISIAJ OSTATECZNA DECYZYA.

Berlin. B. kor. „Vorwaerts" dowiaduje się, że dziś nastąpi **ostateczna** redakcya odpowiedzi niemieckiej na notę Wilsona. Dotychczasowe stanowisko rządu w kwestyi pokoju pozwala na przyjęcie, że różnice zdań między nami a nieprzyjacielem nie przesłonią przed oczami celu, którym jest pokój. Słychać, że niema ani skłonności do bezwarunkowego zastosowania się do życzeń francuskiej prasy szowinistycznej, ani też zamiaru porzucenia drogi, na którą się wstąpiło stanowczo.

RZECZOWA ZGODA NIE KAPITULACYA.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" donosi na podstawie informacyi podanej przez „Times", że w Białym Domu oświadczają, że obecna odpowiedź Niemiec zadecyduje o **możności** prowadzenia dalszych rokowań pokojowych. Wilson **nie domaga się** bezwarunkowego **przyjęcia** swego programu, ale jedynie **rzeczowej zgody** na niego.

Czy przedłużenie wojny?

Wiedeń (Telefonem). Korespondent berliński dziennika „Abend" donosi, że **różnice zapatrywań** co do noty Wilsona dały powód do długich konferencyi, tak, że dzisiaj dopiero ostatecznie zredagowano odpowiedź. Panuje tutaj zupełna niepewność co do **dalszych** zamiarów Wilsona. W Berlinie nie wiedzą, czy Wilson potrafi przeprowadzić swe **osobiste** zamiary, które **nie** ze wszystkiem **kryją się** z zamiarami koalicyi.

Pewną jest w każdym razie uchwała rządu niemieckiego, by **dalej prowadzić rokowania**. Nie wiadomo jednak, jaki obrót wezmą wypadki, gdy Wilson zażąda **kapitulacyi wojskowej** lub **zupełnego poddania się**. Że taka ewentualność jest możliwa wnioskują niektórzy parlamentarzyści niemieccy z tonu prasy koalicyjnej. Gdyby to przewidywanie się sprawdziło, oznaczałoby to **przedłużenie wojny**.

Wczoraj w południe namyślano się w Berlinie, czy nie postawić Wilsonowi szeregu pytań. Potem odstąpiono jednak od tego zamiaru ze względów taktycznych. Kwestya zawarcia zawieszenia broni uważana jest jako sprawa czysto wojskowa i dlatego rząd **niemiecki gotów jest w tej sprawie nawiązać rokowania bezpośrednio z Fochem**.

SPEŁNIENIE WARUNKÓW WILSONA.

Amsterdam. B. kor. Dziennik Het Vaterland" w Hadze przyniósł następującą wiadomość z przychwyconego telegramu iskrowego: „Do wszystkich grup wojsk na froncie zachodnim. Raz jeszcze przypominam o rozkazach wydanych przezemnie i generalnego kwatermistrza, że przy opróżnianiu okupowanych obszarów dozwolone są jedynie niszczenia objeków wojskowych, koniecznych ze względów wojennych.

Hindenburg".

MINISTROWIE AGITATORAMI.

Wiedeń (Telefonem). Z Berlina donoszą, że w kołach parlamentarnych powstała myśl, aby członkowie nowego rządu udali się na front zachodni i tam **formacyom wojskowym przedstawili położenie wewnętrzne i zagraniczne**. Prasa niemiecka propozycyę tę popiera.

Sejm pruski przeciw żądaniom Polaków.

Berlin. B. kor. „Voss. Ztg." donosi, że stronnictwa w sejmie pruskim z wyjątkiem Polaków i socyalnych demokratów przygotowują wspólne oświadczenie w sejmie pruskim, w którem wyrażą się za niepodzielnością wschodnich prowincyi Prus.

Austrya zawiera odrębny pokój.

Wiedeń (Telefonem). Wiedeński sprawozdawca „Voss. Ztg." donosi w formie zupełnie **pozytywnej**, że między **Austro-Węgrami a Stanami Zjedn. przyszło już do kompletnego porozumienia**. Zamiarem Wilsona jest **nie dopuścić do połączenia się obszarów niemieckich Austryi z Niemcami**.

Wiadomość ta wywołała w Berlinie sensacyę. „Alld. Presse" pisze, że **pokój odrębny Austro-Węgier z Wilsonem może łatwo [illegible] nastąpić.**

Niezawisłość Węgier a odrębny pokój.

Budapeszt. B. kor. W dalszym ciągu dyskusyi nad oświadczeniem rządowem w sejmie poseł Szabo ze stronnictwa małych rolników oświadczył, że jeżeli pokój odrębny zapewni Węgrom **nietykalność** ich obszarów, to **należy zawrzeć pokój**. Mowca stawia wniosek w sprawie zupełnej **niezawisłości** Węgier, domagający się mianowania węgierskiego ministra spraw zagranicznych, któryby natychmiast rozpoczął rokowania pokojowe z państwami nieprzyjacielskiemi. Słowak Juriga, imieniem słowackiej Rady narodowej przedstawia wniosek, żądający dla narodu słowackiego prawa stanowienia o sobie. Mowca kończy swe przemówienie wyrażeniem podziękowania dla Wilsona i temu, który pierwszy zrozumiał go, królowi Karolowi. Temsamem dyskusya nad oświadczeniem rządowem została zakończona. Następne posiedzenie we wtorek.

NARADY POLITYCZNE W SZWAJCARYI.

Wiedeń. (Telefonem). Członkowie Izby panów ks. **Lobkowitz** i **Nadherny** otrzymali paszporty na wyjazd do Szwajcaryi, dokąd udadzą się razem z pos. **Klofaczem** i **Habermannem**. Zadaniem ich będzie zapoznanie się z położeniem międzynarodowem.

Rząd przeciw Czechom.

Praga. B. kor. Namiestnik wydał odezwę, w której zaznaczył, że nowe uregulowanie ustroju państwa jest w toku. Ktokolwiek bieg wypadków gwałtownie zamąci, ten popełnia **zbrodnię** wobec swego narodu i jego przyszłości. Wszelkie manifestacye w granicach ustawą dozwolonych, są dopuszczalne, lecz wszelkie mącenie porządku będzie **bezwarunkowo tłumione**. — Odezwa kończy się słowami: Niedaleki jest **dzień pokoju**.

NARADY CZECHÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Wczoraj obradował w Pradze Wydział narodowy i Związek czeski na wspólnej konferencyi.

MANIFESTACYA NIEMCÓW.

Wiedeń. B. kor. Dziś popołudniu odbyły się obrady przedstawicieli wszystkich stronnictw niemieckich dla przygotowania wielkiej manifestacyi Niemców, która się odbędzie w poniedziałek.

Uchwały ruskiej Rady Narodowej.

Lwów. (Telefonem). Zapowiedziany na sobotę zjazd Rady narodowej ukraińskiej oraz delegatów ukraińskich odbył się zupełnie spokojnie i bez żadnego wrażenia w mieście. Jak wieczorem powszechnie mówiono w mieście, zjazd odbył się pod hasłem rozwiązania **austro-ruskiego**, tj. patryoci ukraińscy godzą się na połączenie państwa galicyjsko-ukraińskiego — naturalnie z granicą Sanu — ze związkiem państwowym austryackim, a rezygnują ze złączeniem z państwem ukraińskiem, mającem stolicę w Kijowie.

Obrady sobotnie poprzedziło posiedzenie w piątek ukraińskiej konstytuanty, zwołanej przez prezydyum ukraińskiej reprezentacyi. Wzięło w niem udział 25 posłów parlamentarnych z Galicyi i Bukowiny, 16 członków Sejmu galicyjskiego, nadto metropolita Szeptycki, hofrat Barwiński, oraz **7 członków sejmu węgierskiego.**

Referował Petrusiewicz, poczem przyjęto statut ukraińskiej Rady narodowej jako ukraińskiej konstytuanty.

Obrady trwały 18 godzin, tj. od g. 10 rano do godz. 4 rano. O tej porze przyjęto przez aklamacyę szereg rezolucyi, jednakże bez opinii ukraińskich socyalnych demokratów, którzy nie wzięli udziału w obradach, stojąc na stanowisku, iż należy domagać się połączenia z kijowskiem państwem ukraińskiem.

Uchwalone rezolucye opiewają:

Stojąc na stanowisku prawa samostanowienia narodów, ukraińska Rada Narodowa, jako ukraińska konstytuanta uchwala:

1) Całe ukraińskie etnograficzne terytoryum w Austro-Węgrzech, a zwłaszcza Galicya wschodnia z graniczną linią Sanu, łącznie z Łemkowszczyzną, północno-zachodnią Bukowiną, z miastami Czerniowce, Storożyniec i Seret, oraz ukraińskie terytoryum północno-wschodnich Węgier tworzą niepodzielne terytoryum ukraińskie.

2. To ukraińskie narodowe terytoryum ukonstytuuje się jako ukraińskie państwo. Uchwala się poczynić przygotowawcze kroki, aby tę uchwałę wprowadzić w życie.

3) Wzywa się wszystkie narodowe mniejszości na tem ukraińskiem terytoryum — przyczem żydów uważa się za osobną narodowość — aby wysłały swoich reprezentantów do ukraińskiej Rady narodowej, proporcyonalnie do ich liczby ludności.

4) Ukraińska Rada Narodowa wypracuje konstytucyę dla utworzonego w ten sposób państwa, a to na zasadach powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, z proporcyonalnem zastępstwem, a prawem narodowo-kulturalnej autonomii, z prawem zastępstwa przy rządzie dla narodowych mniejszości.

5) Ukraińska Rada Narodowa domaga się, aby terytoryum ukraińskie miało swoich zastępców na konferencyi pokojowej.

6) Obecnemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Burianowi **odmawia** się **prawa** prowadzenia rokowań imieniem tego ukraińskiego terytoryum.

Charakterystycznem jest, że żydzi ogłosili swoją **neutralność** wobec ruskich demonstracyi oraz zapowiedzianej na niedzielę manifestacyi miasta Lwowa.

Radosna manifestacya w Izbie francuskiej

Paryż. B. kor. Prezydent **Deschanel** otworzył posiedzenie izby deputowanych przemówieniem, w której wśród oklasków doniósł o **oswobodzeniu Lille**, — **Douai, Ostendy i Bruegge** i wyraził nadzieję, że **wkrótce ostatni żołnierz niemiecki opuści Francyę**, Belgię, Alzacyę i Lotaryngię.

Prezyd. min. **Clemenceau**, który następnie zabrał głos doniósł, że właśnie otrzymał depeszę o **uwolnieniu Roubaix, Tourcoing** (oklaski). Zwycięstwa, mówił dalej Clemenceau otwierają największe nadzieje. Walczyliśmy za nasze prawo. Z prawa tego my nie uczynimy rewanżu za ucisk w przeszłości. **Uwolnienie Francyi ma być też uwolnieniem ludzkości.**

ANGLICY ZA POKOJEM.

Wiedeń (Telefonem). Z Zurychu donoszą, że w Londynie zwolennicy Landsdowna odbyli zgromadzenie, na którem wyrażono zapatrywanie, że w interesie Anglii leży zawrzeć pokój na podstawie warunków zaproponowanych przez Wilsona. Ogólnem życzeniem jest, aby pokój rychło nastąpił.

Program nowego rządu bułgarskiego.

Sofia. B. kor. Nowy gabinet przedstawił się w sobraniu. Prezydent ministrów oświadczył, że celem polityki wewnętrznej rządu będzie **przywrócenie pokoju krajowi**, umocnienie życia konstytucyjnego, oraz stworzenie stosunków, któreby umożliwiły zaspokojenie demokratycznych dążeń narodu. Co do naszej polityki, to nieodwołalne są dla niej trzy rzeczy: po pierwsze, że **stanowiska, które zajmowaliśmy do chwili zawarcia zawieszenia broni są obecnie opuszczone**, po drugie że wszystkie stronnictwa reprezentowane w gabinecie przed wdaniem się Bułgaryi w wojnę **miały jasne pojęcie** o polityce, którą Bułgarya musi uprawiać, po trzecie, że nie mogą pozostać bez wpływu na politykę rządu tendencye, które narzucają się same wszystkim krajom neutralnym.

Prezydent ministrów dodał, że gabinet najenergiczniej jest czynny, aby Bułgarya z obecnej wojny wyszła z **honorem**.

Nowy gabinet turecki.

Konstantynopol. B. kor. Skład nowego gabinetu jest następujący: **Izet basza**, wielki wezyr i minister wojny, **Reuf** bej marynarka, **Rifaat** basza sprawy zagraniczne, **Fethy** bej sprawy wewnętrzne, **Dżawid** bej skarb.

OBJĘCIE WŁADZY PRZEZ NOWY GABINET.

Konstantynopol. B. kor. Dziś nastąpiło w sposób uroczysty objęcie urzędu przez nowego wielkiego wezyra. W reskrypcie do wielkiego wezyra wyraża sułtan oczekiwanie, że wielki wezyr musi zwrócić swe usiłowania w tym kierunku, aby doprowadzić **do dobrego wyniku wdrożone kroki dyplomatyczne** i że chwyci się skutecznych zarządzeń, celem zabezpieczenia panowania prawa boskiego i ludzkiego, przywrócenia bezpieczeństwa i zapewnienia ludności pokoju i spokoju.

Na dzisiejszem posiedzeniu Halil bej, którego izba wybrała ponownie prezydentem oświadczył, że Turcya w tej wojnie oddała znakomite usługi ludzkości i ludzkiej obyczajności. **Gdyby Turcya nie brała była udziału w wojnie, nie byłby wielki prezydent cywilizowanej Ameryki sędzią rozjemczym** przy ostatecznym porachunku w wojnie światowej, lecz **srogi despotyczny car Rosyi**. Zbliża się dzień ostatecznego porachunku. Oczekujemy jego wyniku z godnością i spokojem, jak przystało na lud, który sławnie spełnił swe zadanie.

„NARODNE LISTY" WYCHODZĄ.

Wiedeń. (Telefonem). „Narodne Listy", które były zawieszone od 18 maja, wczoraj znowu się **ukazały**.

PROGRAM PRAC SEJMU RZESZY.

Berlin. B. kor. Na porządku dziennym sejmu Rzeszy niemieckiej, zbierającego się we wtorek znajdują się uchwały rady związkowej co do zmian konstytucyi, o których już doniesiono.

ZGON B. DYKTATORA ROSYI.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą: że W. ks. **Mikołaj Mikołajewicz** został w nocy 16 b. m. **zamordowany**.

ODZNACZENIE.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Ztg." ogłasza: Kierownik krajowego urzędu odbudowy, szef sekcyi w ministerstwie handlu inż. Artur Herbst zamianowany został szefem sekcyi w ministerstwie robót publicznych. — Przy tej sposobności otrzymał order żelaznej korony II. klasy z uwolnieniem od taksy.

Już 1-go i 15-go listopada b. r.

można wygrać

4 GŁÓWNE WYGRANE

a mianowicie: 3132

1/XI. 1918 . . . K 200.000
na jeden los austr. Czerwonego Krzyża z r. 1916.

1/XI. 1918 . . . K 90.000
na jeden los Tow. Kred. ziemskiego z r. 1880.

15/XI. 1918 . . . K 20.000
na jeden los „Jowisza" z roku 1888.

15/XI. 1918 . . . K 40.000
na jedną 4% węg. hipoteczn. losu z r. 1884.

Wszystkie te papiery wartościowe oferujemy do kupna na 36 miesięcznych rat po K 7·—.

12 ciągnień rocznie: 1/XI., 15/IX. (3 ciągnienia), 1/II., 15/II., 15/V. (3 ciągnienia), 1/VI., 15/VIII. i 1/X.

Każdy los musi wygrać

i już po zapłaceniu pierwszej raty kupujący ma pełne prawo do grania.

Niżej podane zamówienie proszę wyciąć i wypełnione przysłać nam w liście.

Stosownie do ogłoszenia w „Głosie Narodu" zamawiam od Pana grupę z 4 papierów wartościowych, płatne w 36 ratach miesięcznych.

Pierwszą ratę miesięczną K ——— wysłałem przekazem pocztowym i oczekuję odwrotnie przysłania mi poświadczenia kupna. Zarazem zamawiam abonament czasopisma „Milion".

Nazwisko ——— Zawód ———

Miejsce zamieszkania ——— Poczta ———

Wszystkie zamówienia i zapytania załatwia odwrotnie

„Glücksrad"

Towarz. dla handlu papierami wartościowymi

w BERNIE (Mor.)

Spółka z ogr. por.

1./XI. Szczęście 1918 r.

naszych P. T. odbiorców jest przysłowiowe, czego dowodzą główne wygrane w ostatnich czasach po K 200.000, K 100.000, K 90.000, K 40.000 i t. d.

Znanem jest, że polecane przez nas papiery wartościowe w całych Austro-Węgrzech, Bośni i Hercegowinie, są wszędzie mile widziane — a ze względu na dzisiejszy czas, do kupna stosowne. — Polecamy przeto takie losy do kupna, które odznaczają się:

najlepszemi szansami wygrania, 8133
najwyższą ilością wygranych,
najtańszą ceną, a co najgłówniejsze, **są najlepszem**

zabezpieczeniem lokaty kapitału.

Ponieważ przez ciągle wylosowywanie zmniejsza się liczba losów, cena tychże podnosi się stale z powodu braku towarów, a więc wykluczoną jest całkowita strata wpłaconych pieniędzy.

Proszę tedy nie zwlekać i zamówić oferowane przez nas papiery wartościowe, na które można wygrać, oprócz głównej wygranej, także dużą ilość mniejszych wygranych po K 40.000, 30.000, 20.000, 10.000, 5.000, 2.000 i t. d.

Każdy los musi być ciągnięty!

Przez uiszczanie pierwszej raty nabywa kupujący pełne prawo do grania.

Pierwszą ratę wysłać proszę przekazem pocztowym, a odwrotnie wysłanem zostanie poświadczenie kupna.

Tu proszę łaskawie odciąć!

Prawa kupującego zabezpieczone są prawem z dnia 31. czerwca 1878 r. i z 27. kwietnia 1896 r.

Gazeta losowań „MILLION"

w której ogłasza się wszystkie ciągnienia, wychodzi teraz co drugi miesiąc, w normalnych czasach co miesiąc. Abonament roczny wynosi Kor. 3·50.

ZAMOWIENIE.

GLÜCKSRAD

Towarz. dla Handlu papierami wartościowymi

Berno,

Rudolfsgasse Nr. 12.

Syndykat Rolniczy — Lwów — plac Maryacki 10

kupuje nasiona 3030

koniczyn, traw i buraków pastewnych

poleca

niezawodny środek tępienia myszy i szczurów

TERROR nieszkodliwy dla zwierząt domowych.

W szpitalu końskim w Kobierzynie

odbędzie się

dnia 30 października b. r. o godzinie 8-ej rano

Licytacya na 12 źrebiąt.

Uprawnieni rolniey przynieść mają legitymacyę ze starostwa. Za wykupione na licytacyi a później ewentualnie padłe konie nie przyznaje się zwrotu.

8125 **Stacye użytkowa koni.**

Dla P. T. Artystów-malarzy

okazyjnie do nabycia w firmie „Robert Jahoda", Kraków ul. Gołębia 4. **Monachijskie z umocnieniami stare deski,** większych rozmiarów do malowania.
3122

ZARZĄDCA DÓBR

energiczny, w sile wieku, żonaty, 12 lat na jednem miejscu w majątku 1.400 morg. prawie samodzielnie prowadzący gospodarstwo rolne i kultury leśne, znający się na wszelkich gałęziach gospodarstwa domowego, pól prowadzeniu, cegielni, wyrobie dren, budowie i wszelkich maszynach rolniczych z powodu przeprowadzonej częściowej parcelacyi, pragnie zmienić posadę od 1-go lub 15-go każdego miesiąca. „Warunek reklamacya" poste restante Ustrzyki dolne M. K. 19. 3127

JUHAS

ogier złoto-kasztanowaty pełnej krwi angielskiej po Kozmie od Djamilek stada Ks. Lubomirskich jest do sprzedania w Zarządzie Dóbr Brzeżany, stacya poczt., telegr. i kol. Stojanów, Galicya. 2120

Nasienie buraków cukrowych

Ia jakości, z gwarancyą,

poleca w większych ilościach

„Silvagra"

polskie biuro techniczno-komercyalne dla Przemysłu rolnego i leśnego (Spółka z ogr. odp.)

Kraków, Radziwiłłowska 23.

(Filie: Lwów, Kijów). 8088

Zakład wychowawczy K. B. K. w Łososinie Górnej pod Limanową, obejmujący 4-roklasową szkołę prywatną, poszukuje zaraz

nauczyciela. 8090

Zgłoszenia przyjmuje kurator zakładu Stanisław Gałziński, notaryusz w Limanowej.

MASZYNY DO PISANIA

są do sprzedania: **3 Underwood, 2 Smith Bros, 1 Remington Standart.**

Zakład techniczno-mechaniczny dla naprawy maszyn do pisania i rachowania

KAZIMIERZ BLICHARSKI

Kraków, Floryańska 32, parter, w podwórzu. 3109

Apteka w Gorlicach poszukuje 3118

Magistra lub Magistry

od 15 listopada a nawet wcześniej. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków zwrócić proszę do zarządcy Mr Ferdynanda Otha.

RABKA

Pensyonat i Łazienki cały rok otwarte.

2910 ZARZĄD.

POLSKIE OZDOBY NA DRZEWKO.

Kupcom krajowym zwracamy uwagę, że Liga Pomocy przemysłowej Kraków, Rynek gł. 19, tylko krótki czas przyjmuje jeszcze zamówienia hurtowne na sortymenty ozdób na drzewko do odsprzedaży.

Ceny sortymentów podaje się na żądanie.

Z powodu nawału zamówień od dnia 15-go listopada b. r. zamówień hurtownych nie będzie się wykonywać. 8069

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać. **KAJNIT, SOLE POTASOWE** wysokoprocentowe, **GIPS** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Nabywcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „Asbil" itp. — Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych, szybką dostawą, poleca firma:

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych

Żywiec, Rynek 22 8050

obok kościoła farnego.

Sanatoryum

istniejące od 20 kilku lat **pod Lwowem,** wśród lasów, 10 morgów parku i ogrodów, pod korzystnymi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Józefa Westreicha we Lwowie, ul. Akademicka l. 3. I. p. 3026

Emerytowany zarządca podatkowy

poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Pracowity" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 3096

Rada nadzorcza „KILIMU" w Zakopanem

Stow. z ogr. por. zwołuje

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które ma się odbyć

dnia 24 listopada 1918 o godz. 3 po południu w lokalu „Kilimu" w Zakopanem (Krupówki 40)

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołów Walnych Zgromadzeń: zwyczajnego z dnia 12 maja 1918 r., nadzwyczajnego z dnia 22 września 1918 r. i nadzwyczajnego z dnia 6 października 1918 r.

2) Odczytanie operatu lustratora Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

3) Powzięcie uchwały w sprawie przyszłości pracowni i sposobów prowadzenia przedsiębiorstwa w ramach obowiązującego statutu.

4) Unieważnienie uchwał Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń z dnia 22 września i z dnia 6 października względnie rewizya i reasumcya wszystkich uchwał dotychczasowych Walnych Zgromadzeń z roku 1918 i powzięcie uchwał ostatecznych.

5) Ewentualne wybory Rady nadzorczej i członków Dyrekcyi i Komisyi rewizyjnej.

Zakopane, dnia 17-go października 1918 r. 3128

Przewodniczący: **W. Szymborski** w. r. Sekretarz: **J. Kuczewski** w. r.

FARTUCHY

dla mężczyzn, kobiet i dzieci,

z prima szwedzkiej celulozy, wyśmienite do prania gatunki:

Męskie prima . . sztuka K 12·50. **Męskie** z prima kipru sztuka K 21·50

„ nie do znoszenia, gwarantowane przeciw wilgoci, bardzo szerokie i wielkie	„ „ 30·—
Damskie gładkie, niebieskie, bez napierśników	„ „ 8·50
„ „ bardzo wielkie i szerokie, bez napierśnika	„ „ 20·—
„ gładkie, niebieskie, z napierśnikiem	„ „ 18·50
„ z nadrukiem, bez napierśnika	„ „ 10·50
„ „ bardzo wielkie i szerokie	„ „ 22·—
„ „ i napierśnikiem	„ „ 26·50
Fartuch z woskowanego sukna gospodarski bez napierśnika	„ „ 19·—
Taki sam z napierśnikiem bez szelek	„ „ 88·—
Fartuszki dziewczęce z imitacyi skóry od 9—14 lat	„ „ 18·—
Takie same dziecinne od 5—8 lat	„ „ 15·—
Garnitury z płótna pałatkowego dla robotników i monterów niebieskie pierwszej jakości	„ „ 86·—
Także płaszcze robocze niebieskie	„ „ 68·—
Ręczniki kuchenne z płótna pałatkowego za ½ tuzina	„ „ 42·—

Wysyłka tylko za zaliczką według możności i w porządku nadchodzących zamówień.

Otto Katz, Tkalnia i Fabryka fartuchów

Praga I., Zeltnergasse 14/30. 8039

FIGURY CHRYSTUSOWE

jako drogowskazy, nagrobki i t. p., wykonane w odlewie metalowym, wedle istniejących modeli i na życzenie wedle modeli nadesłanych, jakoteż

Figury Matki Boskiej i innych Świętych

wykonuje i dostarcza w wielkim wyborze

fabryka wyrobów metalowych i ornamentów

Kraus, Walchenbach i Peltzer.

Na życzenie wymiana listów w języku polskim.

Stolberg 2 (Nadrenia). 8190

TRYERY - WIRÓWKI

do mleka

poleca

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Kraków, ul. Sławkowska 1. 8095

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie poszukuje rutynowanego pomocnika księgarskiego. Znajomość języka francuskiego lub niemieckiego wymagana. 3124

Dom piętrowy

o 9 ubikacyach, z piwnicą i ogródkiem do sprzedania. Ludwinów, Spiska 70. 3121

Nauczycielka

(klasztor, kursa), z konwersacyą francuską i muzyką szuka posady. Zgłoszenia: „Rutyna" do Adm. „Głosu Narodu". 3123

Mieszkania złożonego

z 4—5 pokoi, poszukuje się w zamian za stałe dostarczanie produktów spożywczych. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma T. & A. Bata Kraków, Szewska 22. 3126

Obiady domowe

z 3 dań K 4·—, ul. Gołębia l. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 2791

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2898

KURSY PRAWNICZE 2714

„IUS" KRAKÓW Garbarska 6/I. „IUS"

przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziowskich. Prospekta na żądanie.

Kupię kamienicę

do południa choćby z małym ogródkiem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „Gł. Narodu" pod „H. Z. 8". 2981

Potrzebny guwerner

do dwóch chłopców, najstarszy z II. klasy gimn. Pierwszeństwo mają ci, którzy mogą się wykazać dobremi świadectwami. — Dwór Rokietnica p. Kosienice. 3108

Fortepian

w dobrym stanie sprzedam. 3097 Sobieskiego 5, I. p.

Dwa futra męskie

płaszczyk dziecinny, kostyum damski do sprzedania. — Pędzichów 19, II. piętro na prawo. 3106

Kilka motocykli

w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Zakładzie techniczno-mechanicznym Kraków, Floryańska 32, parter, w podwórzu. 3110

Wózek drewniany

biały, na gumach, sukmanka krakowska na lat 6, firanki, czerwony frak damski do konnej jazdy, wymienię za naftę, węgiel, marmoladę lub cukier. — Zgłoszenia: Krowoderska 68, parter, od 12—1. 3116

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Wojsyl... — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Feske.